

O KRAKOWIAKU, KTÓRY WYBRAŁ CHEŁMEK

Zanim zamieszkał na stałe w Chełmku bywał tu czasami. Odwiedzał rodzinę, grał w piłkę nożną na chelmeckiej murawie. I to właśnie piłka nożna była powodem przeprowadzki Kazimierza Trębacz, który obecnie jest mistrzem w oddziale 312 — 311 w PZPS w Chełmku. Niedawno pan Kazimierz odznaczony został honorową odznaką „Zasłużony Mistrz PRL”.

Jego rodzinnym miastem jest Kraków. Tam właśnie po skończeniu Technikum Chemicznego rozpoczął pracę w Krakowskich Zakładach Sódowych, później po odbyciu Służby Wojskowej powraca do swojego pierwszego miejsca zatrudnienia, ale potem przenosi się do Krakowskich Zakładów „Kabel”. Gra w trzociągowej drużynie piłkarskiej. Widąc jego talent piłkarski spodobał się działaczom KS „Chełmek” na tyle, że postanowiono zaprosić Kazimierza Trębacz do naszego klubu. Pan Kazimierz zgodził się, bo podobalo mu się miasto, a przy tym nie ukrywa, że przekonała go perspektywa otrzymania mieszkania. Jednocześnie z przejęciem do chelmeckiego klubu Kazimierz Trębacz rozpoczyna, od września 1961 roku, pracę w PZPS, jako starszy asystent w zakładowym laboratorium. Niech się czytelnikom nie wydaje, że był to angaż jedynie na piśmie, jak to się często obecnie zdarza w wypadku piłkarzy. Trzeba było pracować i godnie reprezentować barwy sportowego klubu, w którym pan Kazimierz grał jako napastnik.

W 1969 roku Kazimierz Trębacz przechodzi na gumownię, od 1970 roku jest mistrzem oddziału 311 i 312. „Mistrz musi być solidny, punktualny, świecić przykładem. Musi też znać swój fach i pracę. Kiedy przyjdzie nowy pracownik, wtedy mistrz powinien otoczyć takiego człowieka opieką, żeby się nie zniechęcił do pracy” — tak w kilku zdaniach określa swój rozmówca rolę mistrza. W 1977 roku, po kilkumiesięcznym kursie i egzaminach uzyskuje tytuł mistrza dyplomowanego. Pan Kazimierz chętnie mówi o sprawach związanych z gumownią. „Od czasu kiedy rozpocząłem pracę w gumowni wiele się zmieniło. Bardzo poprawiła się sytuacja od momentu zainstalowania chłodziarek. Obecnie jest lepsza wentylacja, dzięki czemu zmniejszyło się zapylenie”. Kazimierz Trębacz zdaje sobie sprawę, że mnóstwo jest zadań, które należy wykonać, by realizacja II etapu reformy była możliwa. „Uważam, że wiele powiedziano już na ten temat, a przecież można to ująć w jednym zdaniu — solidnie i do brzo pracować — to jest sposób na realizację reformy. Zdaje sobie jednak sprawę, że trzeba jeszcze wielu zmian, choćby u nas, na gumowni np. mamy kłopoty z barwnikami, bo bardzo różnią się odcieniami, przez co musimy robić wiele prób. Nienajlepsze jest zapotrzebowanie w surowce, a co się za tym wiąże przestoje i kłopoty w produkcji”.

Kazimierz Trębacz jest od 1960 roku członkiem PZPR, obecnie wchodzi w skład egzekutywy oddziału. Do jego działalności dochodzi jeszcze praca w Radzie Narodowej. Od kilku miesięcy pan Kazimierz jest radnym, członkiem Komisji ds. mieszkańców, gdzie porusza problemy związane ze stanem naszych dróg i chodników. Oczywiście to zbyt krótko, by mówić o sukcesach, ale widąc, że sprawy Chełmka nie są naszymi rozmowami obecne.

Państwo Trębaczowie (żona pana Kazimierza przyjechała za mężem z Krakowa) mają trójkę dzieci. Córka pracuje w chelmeckim przedszkolu, starszy syn jest pracownikiem gumowni w PZPS „Chełmek”, a młodszy odbywa właśnie służbę wojskową w Grudziądzu. Pan Kazimierz ma dwa zamiłowania — wędkarskie i grzybobranie. Trudno w to uwierzyć, ale zebrał tyle grzybów i to w naszych najbliższych lasach, że teraz ma dużą torbę suszonych. Należy do Polskiego Związku Wędkarskiego i do koła przy PZPS w Chełmku. Łowi najczęściej na stawach, więc — jak sam mówi — nie ma się czym pochwalić.

W czasie naszej rozmowy mówimy o wielu sprawach. Pan Trębacz najchętniej jednak wraca do tematu związanego z gumownią. „Proszę jeszcze dopisać do tego wszystkiego o czym mówiliśmy także to, że czekamy na naprawę mieszalnika. To jest próba do Działu Głównego Mechaniki. Nie chcę by doszło do sytuacji, w której wysiadłby następny mieszalnik. Może gdy przeczytają o tym przypomną sobie o naszej prośbie”.

W uznaniu zasług pan Kazimierz został odznaczony w 1966 roku „Medalem 40-lecia PRL”. Chyba jednak najsmakowniej wydała mi się opinia współpracownicy Kazimierza Trębacz. „Niech pani napisze, że to jest najbardziej porządny mistrz”.

Ewa Adryan



W jawornickim oddziale szybia cholewek pracuje większość kobiet...
Foto: J. Kocjan

Kadra z »Chełmka« w Gottwaldowie

W Gottwaldowie przebywała grupa członków Klubu Techniki i Racjonalizacji z Chełmka. Pobyt miał charakter wymiany naukowo-technicznej, istniejącej pomiędzy naszym zakładem a zakładami „Svit”. Grupa składała się z obuwników, mechaników, chemików, energetyków, pracowników zaopatrzenia, laboratoriów, przygotowania produkcji i wynalazczości pracownicej. Kierownikiem grupy był Dyrektor H. Pisarek, pełniący również funkcję Produkcującego Kola SWP-NOT. Uczestnicy wyjazdu zwiedzili Zakłady Produkcji Maszyn (ZPS) oraz Zakłady Pro-

dukcji Obuwia „Svit”. Zwiedzanie obiektów odbywało się przy udziale przewodników, członków organizacji technicznej tych zakładów. Na zakończenie zwiedzania odbyły się spotkania z przedstawicielami zwiedzanych zakładów, na których dokonano wymiany poglądów i doświadczeń, interesujących obydwie strony.

Zakłady Produkcji Maszyn produkują szeroki asortyment obrabiarek do metali, także sterowane numerycznie. Poza tym wykonywane są maszyny dla manipulacji wierzchołów i spódów oraz montażu obuwia. Delegacja otrzymała komplet prospektów produkowanych przez Zakłady maszyn do produkcji obuwia w tym także gumowego. Zakłady zatrudniają 5,5 tys. pracowników. Posiadają przyzakładową szkołę zawodową i technikum, które rocznie kończy około 150 absolwentów. Zakłady wzbogaciły się ostatnio o nowoczesną dużą odlewnię, która poza zaspakajaniem potrzeb zakładu, produkuje odlewy dla innych zakładów.

Zakłady Obuwia „Svit” produkują dziennie 180 tys. par obuwia skórzanego, gumowego i tekstylnego-gumowego i zatrudniają 20 tys. pracowników. Z uwagi na wielkość Zakładów oraz czas jakim dysponowała delegacja, zwiedzaniem objęto tylko wybrane oddziały. Niemniej pozwoliło to na wyrobienie sobie poglądu na działalność produkcyjną zakładów oraz na dokonanie porównań z podobną działalnością naszych zakładów. Z tych porównań wynika możliwość zastosowania kilku tematów w naszych zakładach, po przeprowadzeniu niezbędnych prób. Tematy ujęte zostały we wnioskach do realizacji dla dalszej działalności KTRiR.

Bardzo ciekawie prezentuje się Muzeum Obuwnictwa działające przy Zakładach „Svit”. Duża ilość i wartość eksponatów, ich prezentacja oraz dokumenty historyczne przykuwają zainteresowanie zwiedzających — zmuszają niejako do dokładnego przesłuchania historii obuwnictwa. Jest to niewątpliwie cenne źródło wiedzy i doświadczenia warte przeniesienia i do nas!

Bardzo rozwinięty jest w Zakładach „Svit” ruch racjonalizatorski. Świadczy o tym fakt, że co piąty pracownik jest twórcą względnie współtwórcą projektu racjonalizatorskiego. A zatem działa w tych Zakładach około 4 tys. racjonalizatorów, co jest niewątpliwie liczbą imponującą. Z innych obserwacji wymienić należy dobrą dyscyplinę pracowników. Staranne wykonywanie poszczególnych operacji technologicznych a w związku z tym wysoką jakość produkcji, właściwą organizację i porządek na stanowiskach pracy.

Zróżnicowanie terminów przerw śniadaniowych poszczególnych oddziałów pozwala na terminowe i bez zakłóceń spożycie posiłku w jednej z 9-ciu stołówek. Z posiłków w stołówkach korzysta z małymi wyjątkami cała załoga. Stołówki przygotowały również dania dietetyczne dla osób cierpiących na schorzenia przewodu pokarmowego.

Stara maksyma, że „podróż kształca”, także w przypadku opisanej podróży techników z naszego zakładu sprawdziła się. (ya)

ODESZLI OD NAS

Smutnym wydarzeniem w życiu każdej rodziny i każdej społeczności jest zgon jednej z osób. Każdy pozostawia po sobie jakowyś ślad w pamięci najbliższych, pozostawia po sobie miejsce, które nielato jest wypełnić.

Wydaje się, iż na terenie miasta i gminy Chełmek tak niedawno żegnaliśmy dziesięcioro członków naszej społeczności. W swoją ostatnią drogę odeszli:

- Mieczysław Ogrodnik (Sosnowiec, Broniewskiego 20/126) zwiłki styczniowo 22 października 87 roku.
- Józefa Krzywożycka (Chełmek, Siłowackiego 2) zmarła 1 stycznia 88 r.
- Helena Opitke (Chełmek, Jagiellońska 2) zmarła 7 stycznia 88 r.
- Teresa Bebak (Gorzów 3) zmarła 10 stycznia 88 r.
- Józefa Handzlik (Bobrek 216) zmarła 18 stycznia 88 r.
- Zofia Pivowarczyk (Chełmek, Jagiellońska 7) zmarła 22 stycznia 88 r.
- Ferdynand Kubek (Chełmek, Wyzwolińska 12/8) zmarł 25 stycznia 88 r.
- Józef Tabak (Bobrek 290) zmarł 24 stycznia 88 r.
- Jadwiga Paliwoda (Gorzów 177) zmarła 25 stycznia 88 r.
- Lucja Paweła (Gorzów 112) zmarła 26 stycznia 88 r.

Rodzicom składamy szczerze kondolenje.

Potrzebna inwestycja

Od kilku lat (a konkretnie od dwóch) mówi się w Chełmku o budowie kortu zadanego KS „Chełmek”. Jest to naprawdę bardzo potrzebna inwestycja, gdyż w sezonie jesienno-zimowym tenisistów oraz piłkarze ręczni nie mają gdzie trenować. Jak nas poinformowano — w tym roku inwestycja powinna być rozpoczęta.

Ponieważ wstępnie założono lokalizację w bezpośrednim sąsiedztwie stadionu i Zespołu Szkół Zawodowych — pawilon krytego kortu będzie mógł także pełnić rolę nie istniejącej w ZSZ sali gimnastycznej. Należy tylko przyklasnąć inicjatywie.

(EssEn)

Podpatrzone na cudzych łamach



— O Boże! Oby pogram w TV wreszcie się poprawił...
(Der Huttenarbeiter-Thale am Hartz)

Chełmeckie plenum

Po zakończeniu kampanii sprawozdawczej w POP odbyło się w Chełmku 26 lutego posiedzenie Plenum KM-G PZPR. Głównym tematem posiedzenia, któremu poświęcono także podstawowy referat oraz szereg wystąpień w dyskusji — było podnoszenie sprawności i skuteczności działania w administracji państwowej oraz współdziałanie z Radą Narodową i samorządem mieszkańców. Podczas Plenum dokonano także oceny zebrań sprawozdawczych w POP.

(Ost)

«Otmęt» w gronie czolowych eksporterów

W piśmie pt. „Rynki Zagraniczne” (Nr 18 z 10 lutego br.) wydanym przez Polską Izbę Handlu Zagranicznego ukazała się — jako załącznik do artykułu pt. „Championi eksportu” lista 60 przedsiębiorstw, którym minister współpracy gospodarczej z zagranicą przyznał wyróżnienia za wybitne osiągnięcia w produkcji eksportowej w 1987 roku. Wyróżnienia otrzymały przedsiębiorstwa, które w największym stopniu zwiększyły wywóz zarówno do I, jak i II obszaru płatniczego oraz jego udział w produkcji sprzedanej. Ponadto w ocenie uwzględniono efektywność, a także jakość eksportowanych towarów.

W gronie wyróżnionych znalazł się tylko jeden zakład branży obuwniczej — Śląskie Zakłady Przemysłu Skórzanego „Otmęt” w Kropkowiech, będący także potentatem na krajowym rynku.

(Man)



Echo Chełmka

Pracownicy Dzielni, współpracujący stale z Towarzystwem Opieki nad Oświecieniem. Redaguje zespół w składzie: Ewa Adryan, Piotr Jaluwecki (red. techn.), Janina Kasperk, Jolanta Krocjan, Przemysław Orlik-Grzesiek (red. naczel.), Krystyna Tyszkiewicz przy współpracy Rady Programowej pod przewodnictwem Janusza Działczyńskiego. Adres redakcji: PZPS „Chełmek” plac Kilińskiego 1, 32-586 Chełmek, Tel. 613-00 wewn. 319 i 413, telex 035427 POŁOB pl. Wydawca — Śląskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch” Katowice, Mysłowska 1. Druk — drukarnia zakładowa PZPS „Chełmek” w Chełmku, plac Kilińskiego 1. Nakład 3500 egzemplarzy. Zam. 140/85 C-11. Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania zmian formalnych oraz skrótów w nadesłanych materiałach. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Przekrub bez podania źródła wzbroniony.

o fluktuacji w członkostwie związkowym, która wynika z odejść z pracy, przejścia na urlopy wychowawcze, emerytury, odbycie służby wojskowej, a także zwolnień dyscyplinarnych.

„ECHO” — Jak ocenia pan pięcioletni okres działalności NSZZ w Chelmku?

P. Stwora — To był na pewno trudny okres, szczególnie początki. Trzeba było dużo odważyć i woli, by po „zakrętach” ponownie działalność. Stały wzrost członków może być odzwierciedleniem pewnej, chyba nienajgorszej, pozycji, którą NSZZ zapewnił sobie przez te lata. Jest jeszcze wiele co chcielibyśmy zmienić, a co jednocześnie pozwoliłoby nam pozyskać nowych członków. Oczywiście nie chcemy, by tylko świadczymy przyciągały ludzi.

„ECHO” — Skoro o świadczeniach mowa proszę przedstawić przykłady działalności, która niejako wynika z aktywności Związku, chodzi o działalność pozastatutową.

P. Stwora — To nie jest sztuką proponować bardzo dużo. My musimy pamiętać o tym, by nie „rozbić banku”. Dlatego staramy się proponować wiele, ale w ramach możliwości. Organizujemy uroczyste pożegnania odchodzących

O ZWIĄZKOWEJ RZECZYWISTOŚCI

na renty i emerytury, dla których przygotowany jest poczęstunek, dyplom i nagroda pieniężna. Jest to również wspaniała okazja do przekazania doświadczeń, tych którzy przecieć wiele przeżyli w zakładzie. Pamiętamy także o pracownikach odchodzących jubileusz. Wśród dodatkowych świadczeń wymienić należy zwrot kosztów podróży (w jedną stronę) na wczasy, upominki dla kobiet i paczki dla dzieci. A skoro mówimy o świadczeniach, to warto uświadomić czytelnikom, że NSZZ nie posiada żadnych dotacji, utrzymujemy się wyłącznie ze składek. Obecnie zastanawiamy się nad tym co można zrobić na terenie zakładu, by zdobyć pieniądze dla Związku. Myślimy o działalności gospodarczej, co nie jest sprzeczne z założeniami statutu.

„ECHO” — Mówił pan, że wiele jest jeszcze do zrobienia. Chyba nie tylko o działalność gospodarczą chodzi?

P. Stwora — Oczywiście, że nie. Nasze zastrzeżenia dotyczą pracy niektórych Rad Wydziału. I właśnie w tym kierunku powinny zachodzić zmiany. Za mało jest inicjatyw ze strony Rad, a także ich przewodniczących. Uwidocznio się to szczególnie w czasie organizowania spotkań Rad. Wydaje nam się, że takie spotkania mogłyby wnieść wiele cennych wiadomości o problemach ludzi, tymczasem bardzo trudno takie spotkania zorganizować.

„ECHO” — Czy zamierzacie wzbogacić swoją działalność w obecnym roku?

P. Stwora — Wzbogacenie naszej działalności dotyczy głównie oferty wypoczynkowej. Staramy się, żeby proponować coś więcej niż wypoczynek w Międzybrodziu i Wiclu. W roku ubiegłym pracownicy PZPS mogli skorzystać z wczasów w NRD, dzieci (40) wjechały na kolonie do Czechosłowacji. W 1988 roku już 80 dzieci będzie wypoczywać w Czechosłowacji, a 40 pojeździe na kolonie na Węgry.

„ECHO” — NSZZ przy PZPS w Chelmku należy do Federacji NSZZ Pracowników Przemysłu Skórzanego, przejdźmy zatem w naszej rozmowie do tego tematu.

P. Stwora — Federacja powstała w 1984 roku, a my jesteśmy jednym z pięciu członków założycieli. Skupia sześć punktów konsultacyjnych, które z kolei

obejmują w danym regionie od 8 do 9 zakładów. Nasz zakład należy do punktu konsultacyjnego z siedzibą w Chelmku i skupia, oprócz nas, Zakłady Garbarskie w Łodygowicach, w Oświęcimiu, w Jaworznie-Szarkowej, Zakłady Futrzarskie w Bielsku-Białej, „Befado” w



Bielsku-Białej, Krakowskie Zakłady Futrzarskie, Krakowskie Zakłady Garbarskie, „Podhale” w Nowym Targu, garbarnie w Wolbromiu, CLPob w Krakowie. Siedzibą Federacji jest Opole.

„ECHO” — W przeszłości ruch związkowy miał dość różną strukturę. Czy Federacja nie jest tworem sztucznym, stworzonym niepotrzebnie?

P. Stwora — Celem powstania Federacji było stworzenie pewnej struktury, która pomogłaby rozpatrywać sprawy typowo branżowe już w swoim środowisku. Trzeba pamiętać, że w przeszłości ruch związkowy naszej branży był reprezentowany na zewnątrz razem z innymi branżami: odzieżową, włókienniczą i chemiczną. Wtedy nasza siła przebicia była o wiele słabsza. Nie wszystkie jednak zakłady skórzane (choć nie typowo obuwnicze) skupione są w naszej

Federacji, część należy do Federacji Przemysłu Lekkiego.

„ECHO” — Czym konkretnie zajmuje się Federacja?

P. Stwora — Federacja pracuje w określonych komisjach, które w lutym zobowiązane są do przedstawienia programu działania. Są to: komisja d/s ekonomicznych, d/s ochrony pracy i BHP, d/s kultury i sportu, d/s szkolenia związkowego, d/s kobiet, d/s socjalnych i komisje typowo federacyjne: d/s obuwnictwa, d/s garbarstwa.

„ECHO” — Ta znajomość pracy Federacji wynika chyba też z tego, że jest pan członkiem prezydium?

P. Stwora — Po wyborach w 1987 roku zostałem wiceprzewodniczącym, jestem również przewodniczącym komisji d/s kultury i sportu. Niedawno skierowałem do zakładów ankietę, której pytania dotyczyły bazy sportowo-kulturalnej, kółek zainteresowań. Niestety, muszę stwierdzić, że sytuacja nie wygląda najlepiej. Trzeba jednocześnie stwierdzić, że zakład w Chelmku należy do tych najlepiej wyposażonych w obiekty sportowe i bazę kulturalną.

„ECHO” — Mam wrażenie, że największe korzyści mają zakłady mniejsze. Zatem po co nam Federacja?

P. Stwora — Trudno być nieobecny w tym co dotyczy ruchu związkowego i jeżeli chcemy iść na forum związkowym, to musimy uczestniczyć w pracach Federacji. Przy Federacji działa rada prawny, z którego porad możemy korzystać. Poza tym Federacja dzieli skierowania sanatoryjne a przy federacji istnieje komisja lekarska, przydzielająca skierowania w ramach zwolnień lekarskich.

„ECHO” — Czy opinie prezentowane radami przez OPZZ są konsultowane z Federacją?

P. Stwora — Istnieją takie sytuacje, w których OPZZ chce poznać zdanie związkowców. I tak np. pod koniec tamtego roku otrzymaliśmy materiały dotyczące polityki dochodowo-cenowej. Dostarczono je 30 grudnia, a już 6 stycznia opinia miała być przekazana do Federacji, później do OPZZ. Jeżeli odliczyć Sylwestra, Nowy Rok i dni wolne od pracy to wychodzi, że na konsultacje mieliśmy jeden dzień. Trudno powiedzieć kto zawiązał, ale my skierowaliśmy do Federacji opinię o braku szacunku, wyrażiliśmy swoją dezaprobatę.

„ECHO” — Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała: E. Adryan

INFORMACJA dla przyszłych OBUWNIKÓW

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1)

scowościach (nie wspomnę tu o trudnościach mieszkaniowych w innych regionach).

W chelmeckim Zespole Szkół Zawodowych młodzi, przyszły obuwnik może naukę pobierać w trzech typach szkół — Zasadniczej Szkole Zawodowej, Technikum Przemysłu Skórzanego oraz Technikum Przemysłu Skózanego dla Pracujących. Dla osób niezbędnie zorientowanych w perspektywach podajemy szczegółowe informacje dotyczące poszczególnych szkół.

ZASADNICZA SZKOŁA ZAWODOWA

Co to jest szkoła zawodowa — nie trzeba chyba nikomu wyjaśniać. Chelmecka ZSZ szkoli młodzież w zawodach — przede wszystkim obuwnika przemysłowego, ale także mechanika maszyn i urządzeń przemysłowych, tokarza, frezera, ślusarza narzędziowego, elektronika maszyn i aparatów elektrycznych. Nauka trwa tu zaledwie trzy lata. W trakcie trwania nauki zawodu młodzież przysługując szereg uprawnień i przywilejów. Otóż przede wszystkim otrzymuje ona wynagrodzenie w wysokości 5.300 — 9.000 zł wraz z premią za pozytywne wyniki w nauce (do 30 proc. miesięcznie). Ponadto uczniowie otrzymują nagrodę z funduszu zakładowego. W trakcie nauki młodzież przysługują bezpłatnie — podręczniki, obuwie, posiłki regeneracyjne. Można uzyskać także stypendia fundowane.

Uczniami mogą być zarówno dziewczęta, jak i chłopcy, którzy ukończyli 15 lat, posiadają świadectwo ukończenia szkoły podstawowej oraz zaświadczenie lekarskie potwierdzające ich przydatność do wybranego zawodu. Absolwenci ZSZ otrzymują tytuł pracownika wykwalifikowanego, pierwszeństwo zatrudnienia w PZPS „Chelmek” oraz mają możliwość kontynuowania nauki w Technikum dla Pracujących.

Dla uczniów zamiejscowych szkoła posiada internat.

TECHNIKUM PRZEMYSŁU SKÓRZANEGO

Szkoła ta jest normalną szkołą średnią, której ukończenie połączone ze zdaniem egzaminu maturalnego upoważnia do ubiegania się o przyjęcie do szkół wyższych. Nauka trwa w nim 4 lata na wydziale — obuwniczym ze specjalnością obuwnictwa przemysłowego. Oczywiście, także i absolwenci Technikum znajdują w pierwszej kolejności zatrudnienie w PZPS „Chelmek”.

Natomiast Technikum Przemysłu Skózanego dla Pracujących interesuje raczej osoby już pracujące w PZPS „Chelmek”, dlatego też wspomniemy o nim innym razem.

Podania o przyjęcie należy składać na adres: Zespół Szkół Zawodowych MPChIL 32-580 Chelmek ul. Krakowska 18. Termin składania podań do Technikum upływa z dniem 31 maja, natomiast do ZSZ jest znacznie dłuższy — 31 lipca. Blższych informacji udziela sekretariat szkoły codziennie w godzinach 8.00 — 15.00. Można się z nim także skontaktować telefonicznie — nr 611-72.

W trosce o ciało... pedagogiczne?

Niedawno nasz terenowy przedstawiciel administracji nadesłał do dyrekcji ZSZ w Chelmku pismo nakazujące opracowanie regulaminu antyalkoholowego dla nauczycieli. W piśmie była mowa o tym, że nie należy spożywać alkoholu na terenie: parków, ośrodków wypoczynkowych, zakładu pracy, itp. Regulamin i treść komunikatu przesłanego przez tegoż wysokiego urzędnika miały być wywieszone na tablicach ogłoszeń, w widocznych miejscach... Wyobrażam sobie całą rozkosz uczniów jakiej by doznawali czytając ich treść. Natomiast nie mogę sobie wyobrazić czym kierował się ów pan, wysyłając pismo do szkoły. Czyżby miał informacje, że nauczyciele popijają sobie na długich przerwach np. w krzakach przed szkołą...?

Wiadomo mi, że zadanie to zlecił wyższy organ administracji, konkretnie jeden z wicewojewodów, pełniący równocześnie funkcję Przewodniczącego Wojewódzkiej Komisji d/s Przeciwdziałania Alkoholizmowi. Opracowanie regulaminu przeciwdziałającego szerzeniu się alkoholizmu jest rzeczą słuszną i pożyteczną — czy da konkretne efekty? Wątpię. Powinno się je rozwinąć raczej — jeżeli już trzeba w zakładach pracy — gdzie co jakiś czas przytłapuje się niektórych pracowników na gorącym uczynku... Jednak ów człowiek działający w terenie, mający — jak do tej po-

ry myślałem — dobre rozczucie w tym co się w jego miocie dzieje i czego może się od swych współmieszkańców spodziewać, powinien wiedzieć komu takie pismo posłać. Pracuję w Chelmku znacznie krócej od tego pana, mam naprawdę bujną wyobraźnię, ale, jak nie jestem sobie w stanie — nawet w najstraszniejszym śnie wyobrazić np. dyr. Iwanicką, czy dyr. Nowaka „obciążających z gwintą” w krzakach czy w bramie.

(KAM)

Kolejna „Złota Szpilka”

Jak zwykle, tak i w tym roku, przyznana została ZŁOTA SZPILKA — najwyższa nagroda, jaką uzyskać może obecnie pismo zakładowe. Jest to wyróżnienie przyznawane za popularyzację humoru i satyry w prasie zakładowej (tak na marginesie otrzymaliśmy ją w 1984 roku). Obecnie nagrodę przyznano redakcji „Włókien Sztucznych”, organowi załogi ZWCh „Chemifex-Wiston” w Tomaszowie Mazowieckim. Jest to niewątpliwie jedno z bardziej interesujących pism Polskiej Centralnej. Gratulujemy kolegom z Tomaszowa!

JUBILACI Z CHELMECKIEGO ZAKŁADU

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1)

Leon Klapacz (421), Tadeusz Hermet (PP), Genowefa Kwoka (HS), Wincenty Książarczyk (DKJ), Ignacy Musiał (440), Maria Lelito (PP), Edmund Opitek (313), Jan Majekci (215).

Wielka jest liczba osób, które przepracowały już 35 lat i świętują w Chelmku swój jubileusz z tego tytułu. Są wśród nich: Maria Bogudzińska (215), Józefa Bultralik (443), Krystyna Filipek (457), Czesława Gil (542), Jadwiga Kamińska (466), Maria Ostrowska (DKJ), Jan Doległo (720), Stanisława Rybak (461), Stanisław Fidył (720), Józef Fudała (H), Teresa Sibik (112), Czesława Gandor

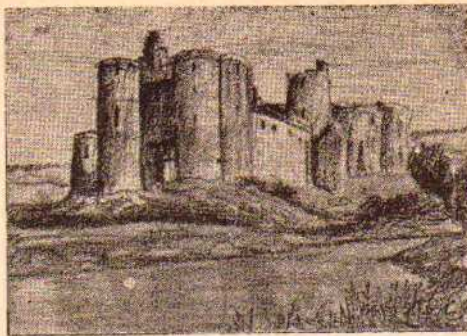
(HZ), Krystyna Smalecz (DP), Alicja Jugas (EZR), Aleksandra Szewczyk (442), Danuta Kobylczyk (410), Jan Kosowski (311), Halina Kucharska (EK), Alicja Misiewicz (EZR), Roman Borowiec (810), Jan Celarek (313), Elżbieta Olek (PP), Teresa Opalińska (TL), Kamilla Opitek (PP), Julian Chocholek (215), Rudolf Dadek (840), Henryk Doległo (453), Jan Dziedzicki (DKJ), Tadeusz Guja, (412), Stefan Poznański (PP), Helena Surma (EZR), Elżbieta Sworzeń (EZR), Jan Pożoga (PP), Józef Gurgul (726), Jan Hajda (810), Marian Idzik (422), Czesława Szyler (K), Marian Trepiak (410), Edward Kojdecki (711), Tadeusz Kopyć (723), Antoni Wilk (PP), Stanisław Kossakowski (723), Alfreda Wróbel (ES), Maria Mostowik (DO), Kazimierz Kulczyk (723), Alicja Zemla (K), Klemens Mańkut (DKJ), Władysław Zgoda (HS), Bronisław Mańkut (716), Tadeusz Mroczek (712), Kazimierz Zoń (313), Ryszard Matyja (312), Jan Nędza (313), Józef Nosek (DKJ), Władysław Byrzech (512), Józefa Jargus (DO), Bronisław Mikulski (716), Jan Opalko (DO), Anna Żolna (312), Bronisław Opitek (723), Maria Mostowik (DKJ), Józef Zebrowski (325), Józef Pałka (442), Stanisław Przewoźnik (658), Władysław Zająka (727), Franciszek Roślik (725), Tadeusz Zajas (900), Józef Warzecha (811), Stanisław Ryszka (313), Stanisław Szepepanek (711), Ryszard Szcurek (313), Stefan Uznański (412), Bolesław Szymański (655), Józef Szyjka (711).

Wszystkim Jubilatom składamy serdeczne gratulacje.



Sprawy utrzymania ruchu w Oddziale Szycia Cholewek w Jastrzębiu-Zdroju zajmują się Roman Brańczyk i Mieczysław Florjanowicz.

Foto: J. Kocjan



Często odwiedzana przez turystów galeria autorska Dariusza Orszulika w Skoczowie (pisałmsy o niej w nr 15/16 „Echa” z roku ubiegłego, znajduje się przy ul. Stalmacha 83) prezentująca obrazy olejne i akwarele pięknej Ziemi Beskidzkiej, rozpoczęła nowy etap działalności. Spotkali się w niej w zimie przewodnicy cieszący się tradycyjnymi „pogwarkach przewodnickich”. Spotkanie to miało niepowtarzalny klimat, stworzony pieśniami i opowiadaniem wytrawnych gawędziarzy. Przy „urzachu” i dobrych domowych kolacykach dzielono się wspomnieniami ze szlaków górskich i tras wycieczkowych.

Odpowiednim tłem dla ich spotkania były akwarele autora tematycznie związane z pięknem gór, starą architekturą wsi beskidzkiej, niestety ginącej szybko z naszych beskidzkich pejzaży.

Opisana impreza była jedną z wielu tego rodzaju spotkań, które stanowią założenie programowe galerii autorskiej, gdzie autor prócz prezentacji swoich prac, tworzy możliwość spotkania się ludzi o podobnych zainteresowaniach, czujących na piękno ziemi beskidzkiej, uprawiających turystykę, chcących podtrzymać i kontynuować stare tradycje ludowe. Z podobnych spotkań korzystały już grupy kolonistów z Warszawy, przebywające w urodzisku wycieczki zagranicę, jak i członkowie Towarzystwa Miłośników Skoczowa, które pa-

ANI TRADYCJI, ani perspektyw

Jest w chełmeckim zakładzie pomieszczenie bardzo szumnie nazywane Salą Tradycji i Perspektyw. Nazwa to jednak nieco na prosto duża sala narad i konferencji przystosowana także do organizacji wystaw. Dwie ściany owej sali przyozdobione są dość przypadkowym zestawem fotografii i fotoreprodukcji z życia zakładu i miasta Chełmka. Poniżej w niezbyt dobrze zabezpieczonych gablotach również przypadkowy zestaw medali i pamiątek. I to wszystko.

Gdybym na podstawie tej Sali mógł o czymkolwiek wnioskować, mógłbym tylko powiedzieć, że o tradycji obuwniczej w Chełmku zbyt wiele dowiedzieć się z tej ekspozycji nie można. O perspektywach... nie ma nawet czego powiedzieć. No cóż, nie uważam się za wyrocznię, ale znam kilkanaście lzb Pamiątek czy Sal Tradycji z różnych przedsiębiorstw. To niemal małe muzeum. Nie ma żadnego porównania z naszą pseudo-Salą. Działanie może jedno — są to nas osoby (zwłaszcza w kierownictwie przedsiębiorstwa) znajdujące dobre zasady tworzenia podobnych Sal Tradycji nie tylko w polskich firmach. Dlaczego nikt nigdy „doświadczeń tych nie przeniósł na nasz grunt”?

W chwili obecnej zachowujemy się tak, jak dzwiczyna, co i zobawić się chciało, dziecko urodzić, i cnoty zarazem nie stracić. Nie można mieć równocześnie i sali konferencyjnej, i porządnej Sali Tradycji i Perspektyw w tym samym pomieszczeniu. Trzeba się na coś zdecydować. Czy nie lepiej uznać, iż sala ta jest po prostu salą konferencyjną, a w perspektywie — może w nowym budynku administracyjno-usługowym — urządzić Salę Tradycji z prawdziwego zdarzenia? Na pewno będzie to co nieco kosztowna sprawa, ale warta realizacji. Bawiem jak dotąd — ani tradycji, ani perspektyw nie prezentowano należyście. Ot, choćby takie drobne zdarzenie — pisało niedawno „Echo” o medalach uzyskanych przez zakład na Jarmarku Dominikańskim. A gdzie można je zobaczyć? Dlaczego są zamknięte w bliżej nie określonym publicznie miejscu, niedostępne dla osób odwiedzających zakład? Niedostępną zwłaszcza dla wycieczek, dla młodzieży szkolnej, którą zachęcamy do zawodu?

Może to i drobna sprawa, ale co najmniej dziwna. Połowicznie rozwiązana są bowiem najgorsze. A sala obecna — to jednak nadal prowizorka. Co gorsza, jest to prowizorka, która się utrwala. Chociaż nie powinna... (SteR)

tronuje tej ciekawej działalności. W tym roku autor planuje rozwinięcie tych nowych form, wprowadzając je jako stały element swojej działalności twórczej i kulturalnej.

Myszę, iż warto wspomnieć przy okazji, iż Krajowa Agencja Wydawnicza wydała pod koniec 1987 r. serię trzech pocztówek projektów Dariusza Orszulika (w reprodukcjach H. Pawlaka). Pocztówki przedstawiały interesujące połączenie motywów świątecznych i drewnianej architektury Beskidów. Seria wyszła w 150 tys. egzemplarzy, co jest z pewnością znakomitą reklamą — a zarazem sporym sukcesem — młodego twórcy.

Antoni Jan Lwowski

Ile tracimy przez złą jakość?

Konsekwencje produkcji towarów o niewłaściwej jakości ponoszą nie tylko konsumenci, ale również sam producent. Narzekając na buble jakie trafiają na polski rynek warto zastanowić się i nad tą drugą stroną medalu — czyli nad tym co sami tracimy robiąc buty niezgodne z normą. Oto wyliczenia Działu Kontroli Jakości, których wymowa nie potrzebuje dodatkowych komentarzy. Straty na brakach (wymiany) kosztowały nas w roku 1987 ponad 30 mln zł, w tym płace reperatorek wynoszące przeszło 8 mln zł. Straty spowodowane przeklasyfikowaniem wyrobów, udzieleniem bonifikat i opustów zamykają się kwotą 96 mln 600 tys. zł. Na kary umowne zapłacone z tytułu nieodpowiedniej jakości musieliśmy przeznaczyć 37 mln 610 tys. zł. Wreszcie kwota zwiększo-

nego podatku dochodowego z powodu obniżonej jakości wyrobów to 24 mln 450 tys. zł.

Łącznie skutki finansowe złej jakości to 188 mln 820 tys. zł, co stanowi 1,5 proc. wartości produkcji sprzedanej w minionym roku. Rok wcześniej, w 1986, kwota ta wyniosła ponad 150 milionów. Jak więc widać corocznie tracimy sto kilkadziesiąt milionów zł z powodu jakościowych niedomagań naszej produkcji.

Czy stać nas na taką rozrzutność w czasach gdy związek kasy zakładowej z portfelem każdego pracownika jest bezpośredni i bardzo wyraźnie wyczuwalny? Odpowiedzi należy szukać w codziennej pracy na każdym stanowisku zawodowym... (Fe)

Skoczowski garbarz w społecznej służbie

W przededniu 42 rocznicy ORMO, Wojewódzki Sztab w Bielsku-Białej ogłosił wyniki współzawodnictwa o tytuł „Ormowca roku 1987”. W Cieszyńskim przypadł on Stanisławowi Bralewskiemu, brygadziście kontroli jakości w Garbarni Skoczów. Do organizacji wstąpił w 1986 r. Wówczas komendantem zakładowej jednostki ORMO w Garbarni był Juliusz Kisza, a organizacja liczyła 6 członków.

— Rekomendowany zostałem przez macierzystą POP — wspomina S. Bralewski. — Wówczas obowiązywał tzw. staż. Blisko przez rok uczestniczyłem wspólnie z funkcjonariuszami MO w patrolach oraz brałem udział w zabezpieczaniu przerożonych lokali. Widocznie wywiązywałem się dobrze z zadań, gdyż otrzymałem legitymację, a później mundur.

Przed 15 laty powierzono mi funkcję komendanta zakładowej jednostki, którą pełni do dziś. Pod jego kierownictwem organizacja Garbarni zwiększyła się liczebnie. Obecnie liczy 18 członków, w tym 6 honorowych. Tylko w ubiegłym roku przyjęto 3 nowych członków.

Jednostka należy od lat do najlepiej pracujących w Skoczowie. Jej członkowie przepracowują społecznie około 2 tys. godzin rocznie, z tego blisko 1.300 godzin na rzecz środowiska. Notują sukcesy w ochronie mienia. W zakładzie udaremniłi kilka kradzieży drogocennych skór. Oprócz komendanta na wyróżnienie zasługują również Bronisław Chochołik, Antoni Jędrzejek oraz Józef Gołąb.

— Komendant Stanisław Bralewski to dobry organizator — mówi komendant Miejsko-Gminnego Sztabu ORMO w Skoczowie, Kazimierz Brunner. — Jest lubiany w zakładzie, ze wszystkich nałożonych obowiązków wywiązuje się wzorowo. Szybko potrafi nawiązać kontakt z młodzieżą, co w tej służbie nie jest bez znaczenia. Jak mało kto lubi nosić mundur...

S. Bralewskiego najbardziej cieszy, iż do organizacji trafiają ludzie młodzi, w wieku 20—30 lat. Martwi się natomiast,

że brakuje dla nich umundurowania. Ma również jedno marzenie. Chciałby się doczekać w Garbarni zakładowej placówki ORMO. Wiasny lokal znacznie ułatwiłby pracę. Nie tylko pełni funkcję komendanta zakładowej jednostki. Jest też członkiem Miejsko-Gminnego Sztabu w Skoczowie i dowódcą plutonu oddziałów zwartych. W zakładzie powierzono mu funkcję II sekretarza POP.

Był wielokrotnie wyróżniany. Został m.in. uhonorowany Złotym Krzyżem Zasługi, Medalem 40-lecia PRL, Złotą Odznaką „Zasłużony dla Przemysłu Lekkiego”, Odznaką „Zasłużony dla Województwa Bielskiego”, Brązową i Srebrną Odznaką „W ochronie lasu i porządku publicznego”, Brązową Odznaką „W Służbie Narodu” oraz Specjalną Odznaką ORMO.

Kazimierz Raszka

Działalność socjalna w Skoczowie

(CIAĞ DALSZY ZE STR. 1)

materiałnej otrzymują zapomogi pieniężne z funduszu socjalnego i z funduszy związków zawodowych. Rencjiści i emeryci mogą korzystać z obiadów w stołówce zakładowej według odpłatności ustalonej dla pracowników Zakładu. Korzystają także z leczenia sanatoryjnego na równi z pracownikami. W planie działalności socjalnej na rok bieżący wymienione świadczenia na rzecz emerytów zostaną zachowane.

Dla poprawienia i urozmaicenia wypoczynku urlopowego pracowników została zawarta umowa na podstawie której Zakład posiada do dyspozycji 1 domek campingowy dwurazdzimny luksusowo wyposażony w Śliwnie Rewalu. Wzorem lat ubiegłych dzieci naszych pracowników wypoczywać będą na kolonii w Koszalinie. W okresie wakacji zimowych zorganizujemy dla dzieci i pracowników atrakcyjny kulig w Brennej połączony z pieczeniem kiełbasy oraz zabawami na śniegu.

Przedstawiona działalność socjalno-bytowa wzbogacona zostanie planowanymi wy-

Partacze z Chełmka

Jaki jest koń — każdy widzi. Każdy też mieszkaniec Chełmka mógł się nauce przekonanie, w jak partacki sposób dokonano w roku ubiegłym naprawy zadania nad peronami stacji PKP w Chełmku. PISAŁMSY JUŻ O TYM W „Echu” — bez echa jednakże...

Obecna zima i wiosna obnażyła skandaliczne braki i zaniedbania. Rynny normalnie przeciekają przy najmniejszej wilgoci powodując zamoczenie i wręcz gnicie lawek na peronie. Ludzie znajdujący się teoretycznie pod dachem — mokną, jakby stali bezpośrednio na deszczu.

Rodzi się pytanie — kto zaangażował takich partaczy i kto odebrał ich robotę? Kto za taką partanię wypłacił wcale niemałe pieniądze. Osoba taka winna być pociągająca do odpowiedzialności karnej za brak nadzoru. Natomiast wykonawca winien odpowiadać finansowo za podobną partanię. Jeśli są w Chełmku jakoweś organa kontrolne — to może dopilnują tej sprawy.

Podobno ta sama partacka firma wykonuje na terenie miasta inne roboty. Prace co najmniej równie ważne, jeśli nie bardziej skomplikowane. Cóż więc powiedzieć. Niech Bóg i organa kontrolne mają Chełmek w opiece... (Man)

Refleksje współczesne

Do dobrego — poprawny rzeki: —

Lepiej się opłaci

Być synem marnotrawnym niż jednym

z jego braci.

Bo, takiemu synowi pozazdrościć jest

czego

Odrzekł dobry, — bo obwoiś ojca miał

bogatego

I dobrego. Lecz wątpię, czy by niepicnia

broniał.

gdyby ten, zamiast własnych, WSPÓLNE

dobra roztrwocił...

Zofia Dróżdż

Reminiscencje z zimowiska

W tym roku zorganizowano w Międzybrodzu dwie tury zimowiska dla dzieci pracowników chełmeckiego zakładu. Skorzystało z zimowego wypoczynku ponad sto potomków obuwniczych. Kilkanaście miejsc sprzedano także zainteresowanym z innych zakładów.

Jak widać na poniższej fotografii — dzieci naprawdę dobrze się bawiły pod opieką fachowej kadry. Organizacja wypoczynku dla naszych pociec to mocny punkt w działalności służb socjalnych „Chełmka” z Chełmka.



Foto: Jolanta Kocjan

Prawomocnym wyrokiem z dnia 9 maja 1987 roku Sąd Rejonowy w Oświęcimiu skazał Jolantę Barcik córkę Edwarda (ur. 1963-01-01) na karę 40 tys. zł grzywny, orzekł przepadek na rzecz Skarbu Państwa 4 butelek wódki, a nadto zarządził podanie wyroku do publicznej wiadomości i obciążono skazaną kosztami postępowania w kwocie 600 zł oraz opłatę 4 tys. zł — za to, że w dniu 7 maja 1987 roku sprzedała bez wymaganego zezwolenia 1 butelkę wódki pobierając za nią opłatę wyższą o około 200 zł. (AZ)

Ustosunkowując się do artykułu pt. „Rura jest dobra na wszystko” zamieszczony w nr 1 (1111) „Echa Chełmka” z dnia 18 stycznia br. wyjaśniam co następuje:

Miniony rok przyniósł wiele osiągnięć społeczno-gospodarczych na terenie miasta i gminy, które zostaną dokładnie omówione i rozliczone na sesji Rady Narodowej w kwietniu br. Na sesji tej będziemy mówić o sukcesach i niedociągnięciach naszych za 1987 r. Każde działanie, a szczególnie o szerokim zakresie, może być oceniane pod względem pozytywnym i negatywnym, ale aby dać ocenę należałoby szczegółowo zapoznać się z warunkowaniami, jakie towarzyszyły temu działaniu. Stwierdzam, że coraz więcej mamy tych, którzy krytykują, a coraz mniej chętnych np. do prac społecznych. Podaję się krytyce wiele zdarzeń czy decyzji podjętych na szczeblu państwa, województwa, miasta i gminy bez głębszej analizy, a bardzo często, żeby skrytykować tylko władzę o źle podjętych decyzjach. Jest faktem, że krytyka społeczna prowadzi i prowadzi do dobrego celu, ale kiedy jest poparta konkretnymi przykładami i ze wskazaniem prawidłowego rozwiązania.

Podanie informacji, że „gmach siedziby władz miejskich jest osamotnioną wznówką, naszego budownictwa” jest częściowo prawdziwe, ponieważ wykonano szereg zadań inwestycyjnych towarzyszących budownictwu mieszkaniowemu wielorodzinnemu i jednorodzinemu na terenie miasta i gminy Chełmek.

Odrabiamy zaległości inwestycyjne dotyczące uzbrojenia terenów miasta Chełmka, jest to proces czasochłonny i bardzo kosztowny, liczony nieraz w setkach milionów złotych. Inwestycje te są wzajemnie mało widoczne, ale bardzo konieczne dla codziennego życia. Program w tym zakresie został opracowany i zatwierdzony przez Radę Narodową w planie 5-letnim na lata 1985-90, który będzie kontynuowany jeszcze do roku 2000. Jest opracowany szczegółowy program realizacji budownictwa wielorodzinnego i jednorodzinego do 1985 roku. W/w programu inwestycyjne poczyniwszy od 1983 roku są realizowane wielkim wysiłkiem społeczeństwa miasta Chełmka oraz zakładów pracy i spółdzielni działających na terenie miasta i gminy. Dla przykładu podaję: zakończono budowę rurociągu wodnego „Dziękowice” (wartość 75 mln zł), kontynuowane są inwestycje towarzyszące dla tego zadania: rozbudowa stacji pomp w Dzieciokowicach, stacji uzdatniania wody przy ul. Zeromskiego w Chełmku i budowa linii zasilania energetycznego. Wykonanie wszystkich prac planuje się na koniec 1989 roku i koszt całości inwestycji wyniesie 180 mln zł. Zakończono rozbudowę stacji telekomunikacyjnej o dalsze 400 numerów (wartość 25 mln zł). Ułożono 8 km sieci telekomunikacyjnej w czynie społecznym przez mieszkańców wsi Gorzów i zakupiono oraz usytuowano 40 słupów telekomunikacyjnych. Oto piękny przykład działania społecznego mieszkańców wsi Gorzów.

Położono nowe nawierzchnie asfaltowe na drogach wsi Bobrek, na ul. Oświęcimskiej w Gorzowie, na ul. Manifestu Lipcowego, XXX-lecia PPR, 15 grudnia i częściowo ul. Jaworznickiej w Chełmku na powierzchni około 5 km, wydłużając na ten cel 17 mln zł. Kontynuowane są — rozbudowa kotłowni PZPS „Chełmek” (wartość 1,5 mld zł), budowa oczyszczalni ścieków Jaworzno-Dąb, do której będą odprowadzane ścieki z terenu Chełmka, rozpoczęliśmy porządkowanie gospodarki wodno-ściekowej na osiedlu domków jednorodzinnych „Sładion”, rozpoczęta zostanie w 1988 roku budowa kolektora ściekowego przy ul. Mielkiewicza. Wybudowana została nowa stacja trafo10 ułożono 2 kabel energetyczny osiedla. Przeprowadzono remonty we wszystkich 4 szkołach podstawowych i przedszkolach na terenie miasta i gminy. W szkołach wymieniono kłoty c.o. W trakcie budowy jest piekarnia GS Chełmek — wartość około 150 mln zł.

Oto przykłady niektórych inwestycji, które muszą być zrealizowane, aby można było kontynuować dalszą rozbudowę osiedla w Chełmku po roku 1990 w ramach budownictwa wielorodzinnego.

Do inwestycji, które zostały oddane do użytku w 1987 roku należy rurociąg ciepłowniczy, który został wybudowany w ramach tzw. programu ucieplenia miasta Chełmka — koszt budowy rurociągu wraz z wymiennikami ciepła wyniósł około 10 mln zł

O zdrowym jedzeniu

Zapraszamy z nami redakcja „Tarnowskich Azołów” wspólnie z Krajowym Towarzystwem Propagowania Zdrowej Żywności i Klubem Prasy Zakładowej SD PRL zorganizowała ogólnopolską konferencję na temat „Zdrowie a życie człowieka”. Konferencja ta miała miejsce w pierwszych dniach marca. Uczestniczyli w niej także przedstawiciele naszej redakcji. O efektach konferencji, o produkcji zdrowej żywności w kraju i działalności samego Towarzystwa napiszemy w następnym numerze.

Ciąg dalszy „Rury dobrej na wszystko”

W Chełmku nie jest źle...

i pokryty został w całości z budżetu miasta i gminy w Chełmku. Z wymienionego rurociągu nie tylko ogrzewany jest budynek Urzędu, a w najbliższym czasie popłynie ciepło do złówka i hotelu pracowniczego położonego obok złówka.

Fo rozbudowie kotłowni PZPS „Chełmek” rurociąg zostanie przedłużony w latach 1988-2000 i mają być podłączone następujące obiekty PZPS celem ich ogrzewania tj. hotel pracowniczy przy ul. Zeromskiego i Broniewskiego, Internat ZSZ przy ul. Krakowskiej, ZSZ i Technikum, zaplecze socjalne na stadionie KS „Chełmek”. Dzięki takiemu rozwiązaniu ulegnie likwidacji działalność 5 kotłowni lokalnych, co nie jest bez znaczenia dla ochrony środowiska i ponoszonej kosztów ogrzewania. Zgadzą się z bezimiennym autorem artykułu, że rurociąg nie dodaje uroku przy ul. Manifestu Lipcowego, ale za takim rozwiązaniem technicznym zdecydowały dwa podstawowe czynniki tj. o 40 proc. tańsze koszty budowy rurociągu i uwarunkowania techniczne ponieważ należałoby zmienić trasę budowy rurociągu i poprowadzić go kanałem w zie-

mi przez teren parku, z koniecznością wycięcia kilku drzew, bowiem nie można było prowadzić istniejącej trasą, wykonując kanał ciepłowniczy, gdyż w pobliżu znajduje się rurociąg gazowy i linia wysokiego napięcia. Rurociąg miał być oddany do użytku na koniec września ubiegłego roku, lecz z winy wykonawcy podstaw betonowych rurociąg został oddany pod koniec grudnia 1987 roku i zachodziła konieczność ogrzewania Urzędu przy pomocy urządzeń elektrycznych, które częściowo wypożyczono z PZPS i ZUT „Technoskór” (z grzejniki z PZPS i 1 dmuchawa elektryczna z ZUT), a nie jak pisał złośliwie autor artykułu, że „ściągnięto do gmachu wszystkie wolne grzejniki elektryczne oraz dmuchawy z terenu Chełmka i okolic”.

Doceniając krytykę prasową pragnę nadmienić, że w przyszłości dla obopólnego dobra należałoby dokładnie sprawdzić fakty przed ich opisaniem.

Naczelnik Miasta i Gminy
mgr Zbigniew Jeleń

Towarzystwo Opieki nad Oświęcimiem podejmuje działania

(CIAĞ DALSZY ZE STR. 6)

dzeni po wojnie, orientują się również słabo w tej tematyce.

W zaistniałej sytuacji nie można jednak dopuścić, aby w pamięci młodego pokolenia zatari się okres drugiej wojny światowej, hitlerowskiej okupacji i zbrodni ludobójstwa, którego symbolem jest Oświęcim. Należy przypomnieć i mówić o tej okrutnej prawdzie w imię pokoju i szczęścia potomnych, aby w przyszłości podobna tragedia nigdy więcej już się nie powtórzyła. Zadanie to spoczywa m.in. na pracownikach Państwowego Muzeum w Oświęcimiu i działaczach Towarzystwa Opieki nad Oświęcimiem.

Państwowe Muzeum w Oświęcimiu zwiędza w każdym roku ponad dwieście tysięcy młodzieży szkolnej. Wprawdzie można szczyścić się taką frekwencją, ale jest to sukces tylko pozorny, ponieważ w przeznaczonej mierze jakościowe przygotowanie wycieczek szkolnych do odwiedzenia terenów byłego obozu Auschwitz-Birkenau jest niewystarczające.

Nasuwają się spostrzeżenia, iż we współpracy Muzeum oświęcimskiego z młodzieżą, w procesie nauczania i wychowania jest jeszcze wiele do zrobienia. Przede wszystkim w zakresie propagowania tematyki obozowej w szkołach i organizacjach młodzieżowych poprzez filmy, zestawy przeźroczcy z komentarzem odtwarzanym z taśmy magnetofonowej, nagrań płytowych oraz filmów utrwalanych na wideokaseta. Materiały takie powinny być dostarczone szkołom za pośrednictwem władz oświatowych, a także dostępne do nabywania w Muzeum oświęcimskim. Zwiększona powinna być również ilość wydawnictw informacyjno-propagandowych. Nie są to problemy i trudności nowe. Obecnie sojusznikiem Państwowego Muzeum w Oświęcimiu w ich pokonywaniu jest Towarzystwo Opieki nad Oświęcimiem. Zwiastunem tej pomocy są zorganizowane przy jego współudziale konferencje, które z kolei powinny pobudzić inicjatywę władz oświatowych i organizacji młodzieżowych.

Ponadto wspólnymi siłami można byłoby szerzej rozwinąć akcje, dotychczas w znikomym rozmiarze widoczną, produkowania dla szkół środków audiowizualnych, prezentujących tematykę obozową. W tym kierunku zmierza Państwowe Muzeum w Oświęcimiu i Towarzystwo Opieki nad Oświęcimiem, mimo obecnych różnorodnych trudności w kraju.

Organizacje młodzieżowe i uczniów powinno się bardziej aktywnie angażować w przygotowywanie rocznicowych uroczystości i spotkań w Miesiącu Pamięci Narodowej, aby ta tragiczna historia zachowała się w narodowej świadomości. Towarzystwo Opieki nad Oświęcimiem i Państwowe Muzeum w Oświęcimiu stawiają sobie za zadanie inspirowanie organizacji w tym kierunku, współdziałanie oraz współorganizowanie służących tym celom imprez i akcji oświatowych. Na terenach byłego obozu Auschwitz-Birkenau mogłyby odbywać się także uroczystości organizacji młodzieżowych, jak np. wręczenie legitymacji ZSMP, ZMW i innych organizacji młodzieżowych. Tego rodzaju wydarzenia z pewnością wywarłyby głę-

bokie wrażenia i niezatarte odczucia w świadomości młodzieży. Aspektu wychowawczego takich imprez nie trzeba uzasadniać.

Podkreślano znaczenie środków audiowizualnych w upowszechnianiu tematyki oświęcimskiej, a także konieczność publikacji przedstawiających sylwetki więźniów KL Auschwitz, ponieważ los pojedynczego człowieka — jak twierdził dyskutanci — najbardziej przemawia do wyobraźni.

Reasumując można stwierdzić, że bez względu na napięty program szkolny oraz inne trudności, które występują w placówkach oświatowo-wychowawczych, dydaktyczne pomoce audiowizualne, prezentujące tematykę obozową, powinny być w posiadaniu każdej szkoły. I nawet gdyby takie środki przy realizacji programu nauczania historii nie były wykorzystywane ze względu na brak czasu, to w momencie kiedy organizuje się wycieczkę do Oświęcimia, konieczność należy zapoznać z nimi młodzież, po krótkim wprowadzeniu ze strony nauczyciela, chociażby kosztem innych lekcji. (Skrót red.)

Adam Cyra

BIAŁE KWIATY

Liceum Ogólnokształcące im. C. K. Norwida w Wyszkowie wraz z Towarzystwem Ziemi Wyszkowskiej i „Tygodnikiem Ostrołęckim” organizuje VI Ogólnopolski Konkurs Poetycki o Białe Kwiaty. Konkurs jest dla uczniów szkół ponadpodstawowych. Warto więc, by zainteresowała się nim młodzież z chełmeckiego Zespołu Szkół Zawodowych. Na konkurs należy nadesłać do dnia 15 maja br. zestaw trzech wierszy o dowolnej tematyce. Prace winny być opatrzone godłem, a w osobnej kopercie (także z godłem) należy podać imię i nazwisko autora i dokładny adres szkoły. Prace należy nadsyłać na adres — Liceum Ogólnokształcące, ul. 22 Lipca 1, 07-200 Wyszków. Na zwycięzców czekaą naprawdę cenne nagrody.

Z wiosną

Kolejną drogą
rozmałą i prząską
idzie wiatru lotne
lekkobrojne wojsko.

Na grobli przy stawie
zjawione naprzecde
rzuczone garściami
stanęły kaczęce.

A niebem odkrytym
na przestrzał szerokim
raczkują powoli
oseski — obłoki.

W pieliuchy ozimim
zauwione pola
podchodzą zieleńią
do brzoż białych kolan.

Już wszystko gotowe
by Wiosną zaczynać —
już pręzą się gaje
i wzdyma wiklina.

A wody pstrąg jasny
z kamienia na kamień
skaczący srebrzyskie
traci lodu pamięć.

Andrzej Winogrodzki

Nieoszczędni...

Wg opinii przekazanej prasie przez Państwową Radę Gospodarki Energetycznej — nikomu (zwłaszcza w przemyśle!) nie opłaca się — przy aktualnych przepisach w tej materii obowiązujących cenach — oszczędzanie węgla i prądu. A u nas już ktoś kogoś karał za nie wyłączone w porę oświetlenie...

Co się dzieje w będzinim KTiR?

Zakładowy Klub Techniki i Racjonalizacji Zakładni Obywła w Będzinie będzie działał w oparciu o założony plan pracy na 1988 rok. W pierwszych dniach 1988 roku ogłasza corocznie tematyczne konkursy racjonalizatorskie. Są to konkursy: „Najlepszy Racjonalizator 1988 roku”, „Najlepszy Racjonalizator Kobieta 1988 roku”, „Poprawiamy warunki BHP w zakładzie”, „Oszczędzamy surowce i materiały”, „Turniej Młodych Mistrzów Techniki” (wspólnie z ZSMP). Każdy konkurs ma opracowany regulamin łącznie z nagrodami pieniężnymi i innymi nagrodami.

W lutym planuje się spotkanie z najlepszymi racjonalizatorami w 1987 roku. Będzie to podsumowanie podobnych konkursów racjonalizatorskich, gdzie również uhonoruje się najlepszych racjonalizatorów dyplomami, nagrodami pieniężnymi i rzeczowymi. Plan na rok obecny zakłada minimum cztery wyjazdy techniczne przedstawicieli KTiR, SWP NOT do innych zakładów branży, gdzie będzie można przyjrzyć się organizacji pracy oraz technologii. W każdym takim wyjeździe uczestniczy około 35 osób. Planowane są również na MTP

— Poznań i Targi Intermasz. Na każde półroczie opracowuje się tematykę wynalazczą, ze szczególnym uwzględnieniem tematów, których rozwiązaniem jest zainteresowany zakład, na które podpisuje się umowy o dokonanie projektu wynalazczego.

Nasi przedstawiciele uczestniczą cyklicznie w zebraniach, szkoleniach i sesjach wyjazdowych Klubu Techniki i Racjonalizacji Zrzeszenia. Pod egidą tego klubu w kwietniu przygotowujemy i organizujemy w Będzinie branżowy sejmik uczestników Turnieju Młodych Mistrzów Techniki.

W maju br. uczestniczyć będziemy, jako współorganizatorzy i uczestnicy, w Zgłębiowskich Targach Wynalazczości. Po ubiegłorocznym sukcesie, jakim było zdobycie i miejsca o tytuł „Najlepszego Projektu” również obecnie solidnie chcemy przygotować się do tych targów. Zaznaczyć trzeba, że targi te organizowane są wspólnie z Ośrodkiem Postępu Technicznego w Katowicach i „Trybuną Robotniczą”.

Na ten rok planuje się również przeprowadzenie szkolenia dla kadry kierowniczej z zakresu znajomości i przestrzegania prawa wynalazczego. Znaczenie tego tematu przez kadre usprawni proces realizacji wynalazczości w zakładzie a jednocześnie uwyppukla korzyści z prowadzenia tego rodzaju działalności w naszym zakładzie. Nasi przedstawiciele uczestniczą również w pracach Rady Klubu Techniki i Racjonalizacji Przedsiębiorstwa. Poprzez nich starać się będziemy zintensyfikować ruch racjonalizatorski w całych przedsiębiorstwie.

Przedstawione tematy są podane tylko jako ogólny zarys działalności ZKTiR w Będzinie. Na bieżąco koryguje się niektóre tematy, których realizacja przynosi korzyści racjonalizatorom i zakładowi.

(Man)

(AB)

BAJKA bardzo współczesna

Pewien baran (za namową gospodarza)
Oszczędności — kosztem postów — pilnie
wdrzał.
Tu zarobi, tu nie dośpi, tam nie doje —
I jest stertal! A na stercie napis: MOJE...
— Będę w zimie syt i wesół — myślał
sobie —
A rozrutny niech przy chudym stoi żłobie.
Lecz — niestety! Gdy inwentarz zeżał paszę
Na baraniej stercie zawiast napis: NASZE...
Farmer nie chciał dodać z rezerw siana,
ziarna...
Rzekł — Obora ma być samowystarczalna!
Więc barania skarga rzewna w dal się niesła,
Lamentował, że zrobiono go tu w osła.
— O co beczy? — zapytano jego pana.
— A! — rzekł — taki już malkontent jest
z barana...
Zofia Dróżdż

Podpatrzone na cudzych łamach



— Cichol... Nareszcie zasnęł!
(der Huttenarbeiter — Thale am Hartz)

MAŁY JUBILEUSZ

Mija już właśnie pięć lat od chwili,
gdy w Libiążu grupa emerytów i rencistów,
byłych pracowników PZPS „Chelmek”
zamieszkałych w tym mieście, założyła
Kolo nr 7 Polskiego Związku Emerytów,
Rencistów i Inwalidów. Pierwszym
prezesem wybrano Edwarda Walińkę,
lecz już w 1984 roku na stanowisko
to został wybrany Andrzej Narys,
pełniący funkcję ową do chwili obecnej.
O działalności prezesa i zarządu
dobrze świadczy fakt, iż liczba członków
Kola zwiększyła się z 286 w początkowym
okresie do 532 w końcu ubiegłego roku.

W Zarządzie działa Komisja Socjalna
zajmująca się m. in. zaopatrzeniem
członków Kola w ziemniaki i warzywa

Dla młodych czytelników!

**Robotnicze Stowarzyszenie Twórców
Kultury w Chelmku**
**Beskidzkie Towarzystwo Społeczno-
Kulturalne**
Redakcja „Echa Chelmka”
Sekcja Organizacji Wypoczynku PZPS
„Chelmek” w Chelmku
przy współpracy GOK Chelmek
Wydział Oświaty UMIG w Chelmku

ogłaszają

II OGÓLNOPOLSKI KONKURS LITERACKI

DLA

DZIECI I MŁODZIEŻY SZKÓŁ PODSTAWOWYCH

W konkursie uczestniczą dzieci i młodzież szkół podstawowych w dwóch kategoriach wiekowych:

I — klasy od 0 do IV włącznie

II — klasy od V do VIII włącznie

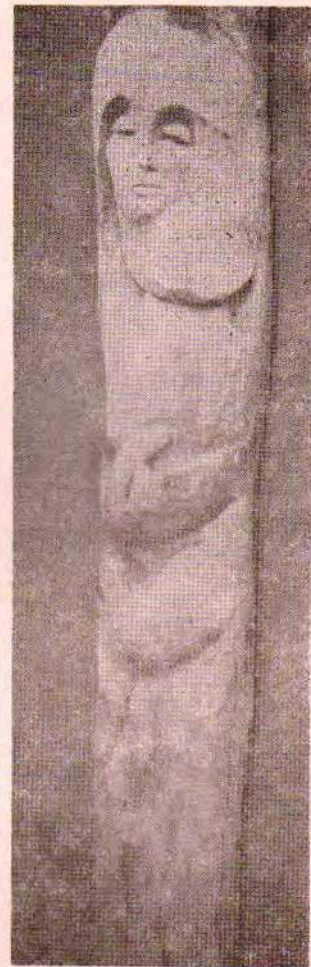
Na konkurs nadsyłać można utwory poetyckie i prozatorskie, przy czym utwory prozą nie mogą przekraczać 2 stron znormalizowanego maszynopisu tj. 4 str. przeciętnego rękopisu. Każdy z uczestników może złożyć nie więcej niż 7 utworów poetyckich lub 1 utwór prozą. Organizatorzy preferują jednak utwory poetyckie.

W przypadku ewidentnego plagiatu (tj. wówczas gdy 60 proc. tekstu nie jest dziełem oryginalnym) autor zostanie zdyskwalifikowany i nie będzie już dopuszczony do uczestnictwa w innych konkursach organizowanych przez tych samych organizatorów. Każdy utwór należy podpisać dowolnie wybranym godłem połączonym z kombinacją 4 cyfr

(np. Sosna 1215). Wszystkie utwory winny być podpisane tym samym godłem. Należy dołączyć zaklejona kopertę opatrzoną tym samym godłem, a w niej dane o autorze — nazwisko i imię, wiek i klasa, szkoła i jej adres, adres prywatny. Utwory należy składać do dnia 10 maja 1988 roku na adres: Redakcja „Echo Chelmka”, Plac Jana Kilińskiego 1, 32-580 Chelmek, indywidualnie lub za pośrednictwem szkoły. Szkoły, z których największa ilość uczniów weźmie udział w konkursie otrzymają dyplomy pamiątkowe.

Na uczestników czekają cenne nagrody, dodatkowe wyróżnienia przewidziano dla twórców poświęconych regionowi Podbeskidzia, a także prace obuwników.

Ostateczną interpretację regulaminu zastrzega sobie jury konkursu.



Jedną z ciekawszych prac Edwarda Hagno jest „Macierzyństwo”.

NIE PRZEPALAJ ZDROWIA!!

Okolica poetów

WERSY POOLIMPIJSKIE

Były czasy — nie tylko w starożytności — kiedy sport był inspiracją dla artystów wszelakich. Okazuje się, iż zdarza się to także i obecnie. Niezbyt często, ale jednak...

Prezentujemy naszym Czytelnikom dwa utwory znanej poetki chrzanowskiej, „szefowej” słynnych żywieckich „GRONI” czyli pani Lucyny Szubel. Utwory te, to swoista, poetycka impresja związana z Olimpiadą Zimową Calgary '88.

SKOK

Wiatr sprzyjał —
usunął się z drogi
do nart skrzydła
mu przypiął

złotem błysnął — laur
i wyżej strzelił
olimpijski ogień:

jasno
z góry patrząc
na człowieka —
podobieństwo boga

KONCERT NA DWIE ŁYŻWY

Nad
łodem przelot —
wteńcący ptak już
niż człowiek
poezją ruchu
kpi z grawitacji —
skrzydłem muzyki
nieba dotyka
a ziemię unosi piuratem
jak w modlitwie.

Lucyna Szubel

„EKONOMIKA I ORGANIZACJA PRZEDSIĘBIORSTWA”

miesięcznik przydatny
dla edukacji ekonomicznej załogi

Przy wdrażaniu drugiego etapu reformy gospodarczej, przeprowadzaniu atestacji stanowisk pracy, wprowadzaniu brigadowych systemów pracy i plac, organizowaniu kursów szkoleniowych oraz w samokształceniu w przedsiębiorstwach przydatny jest miesięcznik „Ekonomika i Organizacja Przedsiębiorstwa”, wydawany przez Państwowe Wydawnictwo Ekonomiczne w Warszawie.

Zakres tematyki omawianej na łamach miesięcznika jest szeroki i obejmuje następujące grupy problemów: przegląd organizacji i atestacja stanowisk pracy, wartościowanie pracy, polityka płac — systemy motywacyjne w przedsiębiorstwach, zespołowe formy organizacji pracy i wynagrodzenia, problematyka zatrudnienia, innowacje w dziedzinie organizacji i zarządzania, rezerwy produkcyjne, polityka kadrowa, kształcenie i doskonalenie kadry, służby organizatorskie w przedsiębiorstwach, jakość produkcji, rachunek ekonomiczny w przedsiębiorstwach, usprawnianie organizacji przedsiębiorstwa, postęp techniczny i organizacyjny, metody i techniki organizatorskie.

Miesięcznik prezentuje również wyniki badań naukowych, przebieg procesów zachodzących w gospodarce narodowej, w przemyśle i w przedsiębiorstwach. Zamieszcza również informacje z zagranicy. W czasopiśmie prowadzone są działy „Głosy czytelników”, pytań i odpowiedzi związanych z problematyką pisma, przeglądy, recenzje i informacje o nowych książkach.

Stale i systematycznie otrzymywanie czasopisma zapewnia jedynie prenumerata, którą przyjmują oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch”. Adres redakcji: 00-096 Warszawa, ul. Niecała 4a.

PODZIĘKOWANIE dla zakładu

Z różnych stron kraju przyjeżdżają do Chelmka ludzie z prośbami o obuwie na nietypowe nogi. Jeśli jest to tylko możliwe — prośby te kierowniczo przedsiębiorstwa stara się zafatwić ku zadowoleniu klientów-petentów.

Nic więc dziwnego, że później z różnych stron kraju płyną do „Chelmka” słowa wdzięczności. Szczerej. Prawdziwej. Choć nie każdy potrafi ją wyrazić w tok artystycznej formie jak małżeństwo piosłaków z Warszawy, których dzieło reproduujemy poniżej.



MYŚLI ULOTNE

Znać się można tylko raz w odpowiednim czasie.

Dobry urzędnik potrafi dowieść, że zanim ktoś się urodzi, jest już zadłużony wobec społeczeństwa na dziesięć tysięcy dolarów.

„Oszczędzaj lub pracuj” — zachęcają biedaków bogactwa. A może ktoś ucałe nie pragnie bogactwa?...

„Lekko” nie znaczy „bez wysiłku”.

Testament oznacza spadek. Spadek po Leninie trafiał często w niewłaściciew ręce, był rozdrapany i trwoniony przez hultajów.

Uczucia są niewidzialne jak myśli.

Jacek Leszczyński

Towarzystwo Opieki nad Oświęcimiem podejmuje działania

W Państwowym Muzeum w Oświęcimiu odbyły się trzy kilkudniowe konferencje. Uczestniczyli w nich delegaci z województw oraz przedstawiciele Zarządów Głównych i Komendy Głównej, następujących organizacji: Związku Nauczycielstwa Polskiego, Związku Młodzieży Wiejskiej i Związku Harcerstwa Polskiego. Celem było zapoznanie zebranych z historią KL Auschwitz-Birkenau, działalnością Muzeum oświęcimskiego i problemami związanymi z upowszechnianiem wiedzy na ten temat.

Konferencje zostały zorganizowane z inicjatywy i przy wydatnej pomocy Zarządu Głównego Towarzystwa Opieki nad Oświęcimiem. Obradom przewodniczyli: Prezes tej organizacji Lucjan Motyka i Dyrektor Państwowego Muzeum w Oświęcimiu mgr Kazimierz Smoleń. Podczas ich trwania referaty ilustrowane filmami dokumentalnymi wygłosili pracownicy Muzeum: mgr Kazimierz

Smoleń „Historia KL Auschwitz-Birkenau” i „Działalność Państwowego Muzeum w Oświęcimiu-Brzezinie”, mgr Tadeusz Iwaszko „Wspomnienia i relacje byłych więźniów KL Auschwitz jako źródło historyczne” oraz mgr Dorota Grela „Rola filmów dokumentalnych i fabularnych w pracy oświatowej”. Ponadto mgr Emeryka Iwaszko zapoznała zebranych z wynikami ankiety na temat stosunku uczącej się młodzieży do kultywowania pamięci o tragedii mającej miejsce w KL Auschwitz-Birkenau. Powyższe badania zostały przeprowadzone przez katowicki Oddział Towarzystwa Opieki nad Oświęcimiem wśród młodzieży szkół średnich w Gliwicach i Tychach. Wykazały one duże zainteresowanie tematem przy stosunkowo słabej jego znajomości. Wiedza młodzieży o tych okrutnych czasach okazała się zbyt nikła, co stanowiło sygnał ostrzegawczy i zmusiło uczestników konferencji do zastanowienia się, jak prze-

ciwdziałał temu niekorzystnemu zjawisku.

Organizatorzy konferencji zdają sobie sprawę z tego, że minęło już ponad czterdzieści lat od tragicznych, bolesnych dla naszego narodu wydarzeń z okresu drugiej wojny światowej. Zgodnie z prawami biologicznymi odchodzący byli więźniowie, hitlerowskich obozów koncentracyjnych, bezpośredni świadkowie tamtych zdarzeń. Obecnie dla młodzieży wydarzenia te stanowią za ledwie jeden z rozdziałów z historii, mówiący o eksterminacji prowadzonej przez hitlerowców wobec podbitych narodów europejskich. Temat ten podany jest przez podręcznik szkolny do nauczania historii w sposób skróty, suchy i bezbarwny, co na ogół nie przemawia do serc i uczuć pokolenia wychowanego w warunkach pokoju. Ponadto sami nauczyciele, w większości młodzi ludzie uro-

(CIĄG DALSZY NA STR. 5)